

Logotyp 	Nazwa instytucji <b>Muzeum Ustrońskie</b>	
Tytuł jednostki / publikacji / fotografii Ze wspomnień omturowca. Młodość górna i chmurna, „Głos Ziemi Cieszyńskiej”, 12 – 18 X 1984, nr 41, s. 5, 8.		
Ilość stron oryginału 2	Ilość skanów 2	Liczba plików publikacji 2
Autor Józef Pilch	Wydawnictwo / zakład fotograficzny Śląskie Wydawnictwo Prasowe	Skan okładki 
Miejsce wydania Katowice	Rok wydania / Data powstania 1984	
Sygnatura ---	Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.) Czasopismo	
Wymiary (wys x szer) 8,4 x 37,5 cm ; 8,4 x 24,1	Stan zachowania ---	Charakterystyka skanowanego obiektu Artykuł poświęcony początkom działalności Organizacji Młodzieżowej Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego po II wojnie światowej w Ustroniu, a zwłaszcza uruchomieniu własnej biblioteki, organizacji zespołów sportowych, reaktywacji Spółdzielni Spożywców w Ustroniu, obchodów pierwszomajowych oraz działalności propagującej nową władzę ludową.
Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce) XX wiek, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Józef Pilch, Emil Markuzel, Paweł Czudek, Karol Paszek, Helena Paszkówna, Ustroń,		
Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuźnia, letnicy itp.) kultura, historia, Śląsk Cieszyński, „Głos Ziemi Cieszyńskiej”, popularyzacja wiedzy, regionalizm, przemysł, robotnicy, wieś polska, socjalizm, Kuźnia Ustroń, Organizacja Młodzieżowa Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Polska Partia Socjalistyczna, PPS, Robotnicze Stowarzyszenie Kulturalno – Oświatowe „Sila”, ruch robotniczy, Związek Młodzieży Polskiej, ZMP,		
Prawa autorskie ---		

## ZE WSPOMNIENIŃ OMTUROWCA

Jedną z pierwszych czynności koła OM TUR w Ustroniu-Gojach było uruchomienie biblioteki. Mieliśmy do dyspozycji ok. 200 ukrytych przed okupantem książek i broszur z przedwojennego Koła „Sily”, z których blisko połowę zniszczyła wilgoć. Ten skromny księgozbiór powiększył się o egzemplarze wypożyczone od członków. Były to w większości książki z przedwojennych bibliotek publicznych i prywatnych, które po zajęciu Śląska przez Niemców nie zostały do tych bibliotek zwrócone. Niektóre były niemal kompletnie zacytane. Ok. 30 książek dołączyła nasza członkini **Anna Wałachówna**, która była w czasie wojny zatrudniona u dr. **Erwina Paździory** w Goleszowie. Dzięki przyjaźni ze sprzątaczką w Urzędzie Gminnym uzyskała od niej kilkadziesiąt książek. Pochodziły z małych biblioteczek z sąsiadujących z Goleszowem wsi, które po zajęciu Śląska przez Niemców musiały zostać oddane do Urzędu Gminnego i służyły do rozniecania ognia w piecach. Sprzątaczką część lepszych wykradła i dała Wałachównie, która je przechowała.

Biblioteka była czynna, z wyjątkiem trzech miesięcy letnich, co sobotę. Na Gojach i w Równi nie było żadnej innej biblioteki. Stare przedwojenne książki były chętnie czytane i po pewnym czasie zostały zupełnie zacytane. Chociaż corocznie przeznaczano z festynu pewną kwotę na zakup nowych, koło nie zdołało stworzyć większej biblioteki. W r. 1947 liczyła 176 tomów, w tym 66 książek wypożyczonych od członków. Odnotowano 325 wypożyczeń dokonanych przez 52 członków. Funkcję bibliotekarki pełniła **Helena Paszkówna** z Gojów.

Szybko ruszyło z miejsca organizowanie ćwiczeń i sportu. Wynajęliśmy używany już przed wojną przez „Sile” skrawek miejsca w lasku rowieńskim.

# MŁODOŚĆ GÓRNA I CHMURNA

JOZEF PILCH

wyrównali teren, wsadzili dwa słupy, odnaleźli i zreperowali podniszczoną w czasie okupacji siatkę, wyprosilili gdzieś piłkę. W ten sposób powstało boisko do gry w siatkówkę. Już w 1945 r. rozpoczęliśmy treningi, a w październiku doszło do pierwszej rozgrywki z silnym zespołem siatkówki ZWM w Cisownicy, z którym przegraliśmy obydwie sety. Z wiosną 1946 r. rozpoczęliśmy ćwiczenia wolne i tzw. ustawianie piramid.

Pierwsze zespoły ćwiczące i sportowe prowadzili prości robotnicy, posiadający duże przedwojenne doświadczenie. Sekcje gimnastyczne występowały zawsze na festynach, organizowanych przeważnie dwa razy w roku w lasku rowieńskim. Festyny te kosztowały wiele zachodu, ale były najpoważniejszym źródłem dochodów koła. Np. festyn z dnia 28 lipca 1946 r. przyniósł dochód w wysokości 29.353,50 zł. Nasze zespoły gimnastyczne występowały też na zlotach powiatowych OM TUR w Ustroniu i w Cieszynie. Do najaktywniejszych organizatorów i instruktorów sekcji ćwiczących i sportowych należeli **Józef Cienciąła** i **Józef Cieślak**.

Od początku istnienia koła zainteresowano się turystyką. Pierwszą wycieczkę, w sierpniu 1945 r., zorganizowano na Równicę, a drugą, we wrześniu, na Wielką Czantorię. Corocznie urządzaliśmy kilka wycieczek — pieszo, na wozach konnych, a od 1947 r. samochodami ciężarowymi. Należały do najmiłszych zdarzeń w życiu koła. „Zaliczyliśmy” Równicę, Małą i Wielką Czantorię, Soszów, Stożek, Baranią, Błatnią, Babią Górę, Kraków, Ojców, Wieliczkę, zaporę wodną w Porąbce.

Braliśmy czynny udział w życiu społecznym i gospodarczym pierwszych lat Polski Ludowej. **Paweł Czudek** i ja należeliśmy do grupy tych, którzy reaktywowali Spółdzielnię Spożywców w Ustroniu. **Karol Paszek** z Gojów oraz **Emil Markuzel**, **Jan Bukowczan**, **Wiktor Wantuła**, **Edward Ogródzki**, **Leon Zahraj** i in. z Ustronia przyczynili się do uruchomienia miejscowej fabryki, zasilali szereg tymczasowej Milicji itp. Mieliśmy też udział w przeprowadzonym w 1946 r. referendum.

Z wiosną 1946 r. Zarząd Powiatowy OM TUR w Cieszynie umożliwił nam zakup umundurowania organizacyjnego, na które składała się niebieska koszula i czerwony krawat — identycznie jak w przedwojennej „Sile”.

Począwszy od 1946 r. braliśmy corocznie udział w uroczystościach 1-majowych. Maszerowaliśmy zawsze umundurowani, zwartą kolumną z Gojów na miejsce zbiórki, a następnie na wiec, który odbywał się na rynku w Ustroniu. Były trudności z tego powodu, ponieważ zakłady pracy wymagały, aby nasi członkowie maszerowali razem ze swoimi załogami. Niejednokrotnie występowaliśmy z tego tytułu w obronie członków zatrudnionych w ustroniskiej „Kuźni”.

Wiączyliśmy się również do kampanii w pierwszych wyborach do rad narodowych i pierwszego Sejmu Polski Ludowej. Uczestniczyliśmy w zebraniach, rozwieszaliśmy materiały propagandowe, aktywnie demonstrowaliśmy poparcie dla władzy ludowej.

# MIŁOŚĆ GÓRNA

II

(DOKOŃCZENIE ZE STRONY 8)

40 umundurowanych członków naszego koła wyjechało dużym samochodem, wynajętym ze Spółdzielni Spożywców w Ustroniu, na wojewódzki zlot OM TUR, który odbył się 21 września 1947 r. w Katowicach. Na zlocie doszło do spięcia między członkiem naszego koła **Janem Lipowczanem** a sekretarzem Komitetu Woj. OM TUR tow. **Skrzydło**, na skutek czego kol. Lipowczan został decyzją KW zawieszony w prawach członka, a koło otrzymało naganę. Ponieważ uważaliśmy, że obydwaj zachowali się niewłaściwie, zażądaliśmy wyciągnięcia takich samych konsekwencji w stosunku do sekretarza KW. Sprawę postawiliśmy twardo, nabrała rozgłosu, oparła się nawet o Komitet Centralny OM TUR w Warszawie. Po szeregu pisemnych wyjaśnieniach i interwencjach zagroziliśmy zawieszeniem działalności koła. W końcu **Skrzydło** przyjechał na nasze zebranie. Wygarnięto sobie wzajemnie prawdę i uchwały KW wobec Lipowczana i naszego koła zostały uchylone. Bardzo odważnie zachował się sekretarz Kom. Pow. OM TUR w Cieszynie **Jan Pilch** z Wisły. Ówczesne władze wojewódzkie i centralne OM TUR umiały natomiast przyznać się do popełnionego błędu i niesłuszne uchwały odwołać. Sprawa miała dla nas tym większe znaczenie, że dotyczyła zwykłego członka w małej, niewiele znaczącej organizacji na peryferiach Ustronia i Golezowa.

Ponieważ nasze koło miało charakter wiejski, starano się nas wrzęgnąć do propagandy na rzecz gospodarki kolektywnej na wsi. Większość członków to byli jednak synowie i córki chłopo-robotników, kochających swój zagon, dlatego propaganda w tym kierunku nie przyniosła żadnego skutku.

Zarządem Powiatowym OM TUR w Cieszynie kierowali kolejno **T. Guziur**, **Jan Cymorek**, a w ostatnim roku przed połączeniem organizacji młodzieżowych **Jan Pilch**. W razie trudności Zarząd Powiatowy szedł nam zawsze z pomocą.

Projekt połączenia organizacji młodzieżowych nie wzbudził u części członków entuzjazmu. Samo utworzenie ZMP nie przyniosło natomiast w naszym kole żadnej zmiany. Pozostał ten sam zarząd koła. Tylko trzech członków, liczących ponad 50 lat, nie przeszło do ZMP. Byli to **Paweł Czudek**, **Karol Paszek** i **Paweł Lipowczan**. Zorganizowaliśmy uroczyste pożegnanie.

W nowej organizacji zaczęto wkrótce zwracać więcej uwagi na wychowanie ideologiczne, światopoglądowe. Zarząd Powiatowy ZMP zaapelował, aby na każdym zebraniu wygłosić choćby krótką pogadankę na temat deklaracji ideowo-propagandowej ZMP, znaczenia połączenia partii robotniczych, na temat Komsomolu itp. Od sierpnia 1948 r. do grudnia 1949 r. odbyło się w naszym kole 27 zebrań połączonych z pogadankami lub odczytami. Urządzono także festyn z występami sekcji ćwiczącej i różnymi atrakcjami oraz wycieczkę w Tatry.

Na przelomie r. 1951 i 1952 przedstawiciel zarządu powiatowego ZMP (a może wojewódzkiego, dokładnie już nie pamiętam) przeprowadził w naszym kole kontrolę i zwrócił uwagę na członków w wieku ok. 40 lat, którzy, jego zdaniem, winni odejść ze Związku i zaangażować się w partii. Pożegnałem się więc z pracą w organizacjach młodzieżowych, w których byłem zaangażowany od 1930 r. Było takich w naszym kole ok. 10. Legitymacje, które winni byliśmy oddać, zostawiliśmy sobie na pamiątkę...

JÓZEF PILCH